



DZIŚ PO STRONIE SENIORA

EMERYTURY MATCZYNE Z ZUS I KRUS

JAKIE TRZEBA SPEŁNIĆ WARUNKI, ŻEBY JE OTRZYMAĆ?

Nr ISSN 2353-6179

Nr indeksu 350-281



www.gloswielkopolski.pl

Nr 187 (25.070) | Wydanie 1 | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 13.08.2026

81
lat

GŁOS WIELKOPOLSKI

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Z naszych stron

WZMot w trudnej sytuacji kadrowej czy to tylko nieprawidłowości?

– Za nowego zarządu Wojskowych Zakładów Motoryzacyjnych są zwalniani pracownicy – twierdzi przewodniczący związku Piotr Skowron
– Str. 4

Z naszych stron

Mamy już dość pędzących na łeb na szyję hulajnóg elektrycznych

Prezydent Gniezna wprowadził zakaz hulajnóg w części miasta. Jego odpowiednicy też to rozważają, ale mało się mówi o ich spowolnieniu
– Str. 3

Gotango Festival w Poznaniu już 28 sierpnia. Jego uczestnicy poczuć klimat tanga, Buenos Aires i posłuchają wirtuoza gitary – Str. 2

Pierwszoligowi koszykarze Enei Basketu Poznań rozpoczęli przygotowania do kolejnego sezonu. W klubie wszyscy myślą o tym, by wywalczyć play-off krok po kroku – Str. 16



FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI

Poznań

Pierwsza siłowa eksmisja mieszkańca z domu na Osiedlu Maltańskim

Emilia Ratajczak

„Nie będzie eksmisji” – zapewniał proboszcz. W środę komornik, w asyście policji, wyrzucił z domu jednego z mieszkańców.

– Gwarantuję to głową jako proboszcz i jako duszpasterz tego terenu, że nie ma mowy o eksmisjach, że przyjeżdża komornik i wystawia na bruk rzeczy i mówi radźcie sobie. Mowy nie ma – miał w czerwcu 2024 roku podczas spotkania z mieszkańcami Osiedla Maltańskiego powiedzieć ks. Paweł Deskur, proboszcz parafii pw. Św. Jana Jerozolimskiego za Murami.

Jednak w środę w godzinach przedpołudniowych komornik Paweł Śliwiński zjawił się wraz z funkcjonariuszami policji na Osiedlu Maltańskim. Na działce nr 43 przeprowadzono eksmisję jednego z mieszkańców Krzysztofa Obsta.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Bronisława Waszkiewicz próbowała zablokować eksmisję

W październiku 2025 roku Sąd Rejonowy Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu wydał wyrok nakazujący mężczyźnie opuszczenie i wydanie działki, którą zajmował. Powodem w sprawie była Archidiece-

zja Poznańska, nie spółka Komandoria czy nowy właściciel osiedla (to zostało sprzedane w lutym tego roku). – Jest to działanie Kościoła Katolickiego. Wbrew temu, co ksiądz Deskur mówił – mówi Ma-

rek Bartoszewski, mieszkaniec osiedla. – Widzimy dzisiaj miłosierdzie kościoła i archidiecezji, które rękami dziesiątek policjantów oraz komornika pozbawiają pana Krzysztofa dobytku swojego życia – dodaje Bartoszewski.

Mieszkańcy osiedla licznie zgromadzili się na działce mężczyzny. Na początku miało dojść do negocjacji, komornik miał jedynie wejść i porozmawiać z mężczyzną. Dlatego pan Krzysztof wpuścił go na posesję. Jednak propozycja złożona przez wierzyciela nie była dla niego korzystna. Gdyby zgodził się dobrowolnie opuścić miejsce zamieszkania jeszcze tego samego dnia, wierzyciel chciał opłacić jego 12-miesięczny pobyt w hotelu pracowniczym, w przeciwnym wypadku opłacony zostanie tylko miesiąc. Mężczyzna się nie zgodził, więc komornik rozpoczął eksmisję. „Wszedł na działkę podstępem” – mówili mieszkańcy.

– Str. 4

Z naszych stron

Lech bez dwóch ważnych piłkarzy na Wyspach Owczych. Czy awansuje?

Maciej Lehmann

Lech poleciał na rewanż LE w Klaksvik bez dwóch ważnych piłkarzy. Yannick Agnero i Terry Yegbe czekają na wizy do Unii Europejskiej w swoich krajach, czyli w Wybrzeżu Kości Słoniowej i w Ghanie.

Lech Poznań dziś o 19.30 będzie bronił na Wyspach Owczych zaliczki (1:0) z pierwszego meczu.

Lechitom przyjdzie grać na sztucznej murawie stadionu w Torshavn, a w historii wyjazdów na mecze na stadiony z taką nawierzchnią zdarzały się też bolesne wpadki. Niels Frederiksen jednak uważa, że sztuczne boisko wcale nie musi być atutem gospodarzy.

– Murawa jest sztuczna, ale bardzo dobra, a sam stadion jest niewielki i gra się na nim całkiem przyjemnie – powiedział trener Lecha.
– Str. 16

REKLAMA

0011561139

SKUP ZBÓŻ

ROWNIEŻ MOKRA KUKURYDZA
SOJA • SŁONECZNIK

ERGO-ROL Sp.z o.o.

513 675 365

NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k. Wolsztyna • Bojadła ul. Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

- MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
- USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
- SZYBKI PRZELEW

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

POLECAMY

JUTRO: Jakie mamy w Polsce wojsko? SOBOTA: Weronika Książkiewicz ma apetyt na życie

13.08.2026

Czwartek

Dziś imieniny: Helena, Diana, Hipolit, Jan, Kasjan, Maksym
Telefon alarmowy: 112

PODWYŻKI DLA KIEROWCÓW

Znowu będzie drożej. Kolejna podwyżka na autostradzie A2

Maciej Szymkowiak

Od 11 września wzrosną opłaty za przejazd autostradą A2 w Wielkopolsce. Jest też zapowiedź promocji dla wybranych użytkowników trasy.

Poprzednia podwyżka na odcinku wielkopolskiej autostrady była wprowadzona w marcu tego roku.

Na odcinku między Nowym Tomysłem a Koninem od 11 września trzeba będzie zapłacić (123 zł) o 3 złote więcej niż teraz. To efekt tego, że znajdują się tu trzy punkty poboru opłat, każdy po 41 zł (o 1 zł więcej niż dotychczas).

Spółka Autostrada Wielkopolska informuje, że w ciągu 10



FOT. JACEK ZEMLA

lat wydała ok. miliarda złotych na utrzymanie, remonty i modernizację trasy. Poinformowała też o promocji dla osób korzystających z videotollingu (elektroniczny system poboru opłat). Dla nich koszt to 39 zł. System ten działa między Poznaniem a Koniną.

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Emilia Ratajczak – 61 860 60 82

Piła: Martin Nowak – 797 607 926

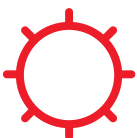
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351

AUTOPROMOCJA



tel. 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

POGODA



dziś
26°C/12°C



jutro
29°C/14°C



Redaktor naczelny
Leszek Waligóra
Z-ca redaktora naczelnego
Monika Kaczyńska
Wydawca
Leszek Waligóra, Monika Kaczyńska, Radek Patroniak, Justyna Piasecka-Gabryel

www.gloswielkopolski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja
ul. Grunwaldzka 19,
60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00;
redakcja@glos.com
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POZNAŃ

Klimat Buenos Aires w centrum Poznania. Festiwal już niedługo

Marta Jarmuszczyk

Argentyński temperament, milonga pod gołym niebem i magia tanga. Już 28 sierpnia rozpocznie się Gotango Poznań Festival 2026. W programie znalazły się pokazy taneczne, koncerty i lekcja tanga.

Największe klasyki tanga, wirtuozowska muzyka gitarowa w rytmach flamenco, warsztaty dla początkujących i milonga w centrum miasta. To wszystko będzie się działo od 28 do 30 sierpnia w Poznaniu w ramach Gotango Poznań Festival. Nie zabraknie też darmowych atrakcji.

- Nasz festiwal skierowany jest do wszystkich mieszkańców regionu poszukujących najwyższej klasy wrażeń artystycznych. Zależy nam, by każdy poczuł klimat rodem z Buenos Aires właśnie tutaj, w Poznaniu - podkreśla Jakub Czechowicz, organizator Gotango Poznań Festival.

Wydarzenie otworzy 28 sierpnia wernisaż „Tango Gallery” o godz. 18, koncert „Tango, Noche y



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Gotango Festival odbędzie się w dniach 28-30 sierpnia

Guitarra” o godz. 19, wieczorna milonga „La Milonguera” z pokazem tańca o godz. 22 w Sali Wielkiej CK Zamek. W piątkowy wieczór wystąpi światowej klasy polska orkiestra Bandonegro, a towarzyszyć im będą goście specjaliści: Santiago Lara, wybitny wirtuoz gitary flamenco z hiszpańskiej Andaluzji, oraz wokalista z Buenos Aires, Carlos Roulet. Widowisko dopełni też

pokaz mistrzowski w wykonaniu par tanecznych z Urugwaju, Argentyny i Polski.

W sobotę, 29 sierpnia natomiast zaplanowano warsztaty taneczne i milongę „La Fiesta” z muzyką na żywo i pokazem tańca na dziedzińcu CK Zamek.

Bilety na wydarzenia dostępne są na stronie gotangofestival.com

Darmowe wydarzenia podczas Gotango Poznań Festival

W ostatni dzień festiwalu można będzie skorzystać z darmowych atrakcji, m.in. „Electro Milonga” o godz. 13 i lekcji otwartej „Pierwsze kroki w tango” w nowoczesnej przestrzeni Bramy Poznania ICHOT o godz. 16 oraz finałowej Milongi „Open Air” na dziedzińcu CK Zamek o godz. 19.

W ubiegłej edycji w wydarzeniu wzięło udział około 600 uczestników z całego świata, w tym gości z Włoch, Niemiec, Francji, Stanów Zjednoczonych oraz Japonii. W tym roku chętnych również nie powinno zabraknąć. Wydarzenie zostało objęte patronatem medialnym „Głosu Wielkopolskiego”.

TRWA AKCJA „PIŁKARSKIE LATO Z PSM”



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Na Orliku SP nr 34 w Poznaniu na Os. Śmiałego trwa II turnus akcji „Piłkarskie Lato z PSM”. W bezpłatnych zajęciach, od poniedziałku do piątku, uczestniczy ponad 50 dzieci w wieku szkolnym. Co ciekawe do akcji można wciąż dołączyć. - Większość uczestników to uczniowie szkół piątkowskich, ale w przeszłości mieliśmy już też chłopców z podpoznańskich miejscowości, a nawet z Hiszpanii - zauważył Krzysztof Rex, koordynator i opiekun akcji. Zawsze kończy się ona uroczystym podsumowaniem i wręczeniem nagród. W tym roku fundatorem piłek jest SP 34. PAT

REGION

• **Dyżur redakcyjny pełni dziś**
Emilia Ratajczak pod nr tel. **618 60 60 82**

HULAJNOGI ELEKTRYCZNE

Dość pędzących hulajnóg. Będzie zmiana ustawy

Paweł Antuchowski

Prezydent Gniezna wprowadził zakaz poruszania się hulajnóg elektrycznych w kilku miejskich parkach. Pojazdów jest zdecydowanie mniej, a piesi czują się bezpieczniej. Rząd planuje zmianę przepisów, która ograniczy sprzedaż zbyt szybkich hulajnóg.

Jak już informowaliśmy, prezydent Gniezna wydał zarządzenie porządkowe, na mocy którego w dwóch parkach wokół jezior oraz promenadzie zabronione jest poruszanie się na hulajnogach elektrycznych. Musi ono jeszcze zostać zatwierdzone przez radę miejską.

– W ostatnim czasie odnotowaliśmy wzrost liczby kolizji z pieszymi oraz sytuacji stwarzających zagrożenie dla uczestników ruchu, szczególnie w miejscach o dużym natę-



Niebezpieczne wyczyny na szybkich hulajnogach stały się złą złą

żeniu ruchu pieszego – tłumaczy Monika Fifer, Rzeczniczka Prasowa Urzędu Miejskiego w Gnieźnie. – Wprowadzenie zakazu ma przede wszystkim chronić zdrowie i życie mieszkańców oraz poprawić bezpieczeństwo – dodaje.

Po wprowadzeniu zarządzenia przed wjazdami do parków pojawiły

się tabliczki informujące o zakazie. Jego efektem jest zauważalny spadek liczby osób poruszających się po parkach na hulajnogach elektrycznych. Jak dodaje rzeczniczka, w ciągu pierwszych kilku dni nie było ich wcale. Później pojawiły się przypadki łamania zakazu, często zauważane przez monitoring.

Według eksperta problem pędzących hulajnóg elektrycznych oraz rowerów, nierzadko prowadzonych przez dzieci jest narastający. Tak wynika z obserwacji wielu uczestników ruchu, a także publikowanych w mediach społecznościowych materiałów.

Mimo wprowadzenia kilka lat temu zakazu poruszania się hulajnogami elektrycznymi, które mogą poruszać się z prędkością większą niż 20 km/h, a także wprowadzenia ograniczeń związanych z rowerami elektrycznymi, wciąż mamy problem z tego typu pojazdami rozwijającymi nadmierną prędkość. Wielu użytkowników nie zwraca uwagi, że sam fakt możliwości kupna danego pojazdu nie sprawia, że jest on dopuszczony do ruchu na drogach publicznych.

– Nie możemy nikomu zabronić kupić sobie jakiegось tam sprzętu, którym chce jeździć po podwórku,

czy po pokoju. Jest szykowana zmiana przepisów, na mocy której jeżeli sprzętowo nie będzie ta prędkość ograniczona, to nie będzie miało prawa być sprzedawane jako hulajnoga elektryczna. Czyli nie będziemy wprowadzać konsumentów w błąd – zauważa Łukasz Zboralski, ekspert od bezpieczeństwa ruchu drogowego, redaktor naczelny portalu BRD24.pl.

Zakazana ma być sprzedaż jako hulajnogi elektryczne także tych pojazdów, które można przerabiać na szybsze poprzez montaż mocniejszego silnika, czy obejście zabezpieczeń. Projekt ustawy jest obecnie na etapie konsultacji społecznych. Ekspert wskazuje na pewien problem. Jeśli ustawa wejdzie w życie w planowanym kształcie, nielegalne staną się tylko hulajnogi produkowane po 31 marca 2027 r. Hulajnogami kupionymi wcześniej wciąż będzie można się poruszać.

REKLAMA

0211539480



Kontekst zmienia wszystko...

POZNAŃ

Zwolnienia w poznańskich Wojskowych Zakładach Motoryzacyjnych. „Ujawniono nieprawidłowości”

W poznańskich Wojskowych Zakładach Motoryzacyjnych (WZM) doszło do czterech zwolnień. To efekt trwającego audytu. Przewodniczący zakładowego związku zakładowego mówi o „najtrudniejszej sytuacji w WZM-otach”

Chrystian Ufa

W tym roku doszło do fuzji Zakładów Hipolita Cegielskiego w Poznaniu (HCP) oraz Wojskowych Zakładów Motoryzacyjnych (WZM). Wcześniej wymieniono także zarząd WZM-otów. Grzegorz Szkaradek zastąpił na fotelu prezesa Elżbietę Wawrzynkiewicz.

– Za nowego zarządu są zwalniani pracownicy. W najprzeróżniejszy sposób – mówi nam Piotr Skowron. – Osobiście jako przewodniczący związku zawodowego dostałem zawiadomienie m.in. na siebie – o tym, że jestem zagrożony zwolnieniem z artykułu 52. Jakoby za straty finansowe i wizerunkowe poniesione przez zakład. Autor pisma nie odróżnia likwidacji księgowej od utylizacji sprzętu. Liczba kłamstw w piśmie jest naprawdę duża.

Według przewodniczącego związku zawodowego także fuzja z Cegielskim



Piotr Skowron, przewodniczący związku zawodowego w WZM-otach

ma przyczyniać się do rzekomo trudnej sytuacji części pracowników WZM-otów.

– Parę miesięcy temu ogłoszono, że pracownicy z Cegielskiego znajdują

zatrudnienie w WZM-otach. Tylko nikt z przedstawicieli władzy nie odpowiedział, że owszem znajdują zatrudnienie, ale pod warunkiem, że zwolnimy pracowników WZM-otów. Nie

ma miejsc pracy z gumy – uważa Piotr Skowron. – Wbrew temu, co jest głoszone – w związku z Cegielskim – tu przychodzą ludzie, jest przewożone wyposażenie oraz są montowane maszyny. Cała moc zarządu nakierowana jest na sprawy Cegielskiego. Natomiast WZM-oty są marginalizowane – twierdzi mężczyzna dodając, że to „najtrudniejsza sytuacja w WZM-otach” w czasie jego 26 lat pracy w zakładach.

Zarząd dementuje mobbing, zastraszanie i bezzasadne zwolnienia.

Zarząd WZM S.A. zdecydował się na wydanie oświadczenia, po konferencji prasowej posła PiS, Bartłomieja Wróblewskiego pod zakładami. W piśmie przesłanym do „Głosu Wielkopolskiego” zarząd zapewnia, że „nie mają miejsca żadne działania, o których była mowa dotyczące rzekomego mobbingu, zastraszania czy nieuzasadnionych zwolnień”.

– Za przyzwoleniem zarządu działa tu agencja detektywistyczna, która niczym innym się nie zajmuje, tylko poszukiwaniem haków na poprzedni zarząd i na ludzi, którzy wówczas byli tu zatrudnieni – mówi nam przewodniczący związku zawodowego.

Na terenie zakładów nie ma działać jednak agencja detektywistyczna, tylko trwa audyt. Jego konsekwencją są zwolnienia czterech osób.

– Audyt zewnętrzny ma na celu obiektywną ocenę funkcjonowania spółki, przestrzegania obowiązujących procedur oraz prawidłowości realizacji powierzonych obowiązków – czytamy dalej w oświadczeniu. – W wyniku przeprowadzonego postępowania ujawniono już szereg nieprawidłowości, które wymagały podjęcia odpowiednich działań organizacyjnych, w tym kadrowych na obecnym etapie. Działania audytowe są nadal prowadzone.

OSIEDLE MALTAŃSKIE

Krzysztof Obst eksmitowany z domu z udziałem policji. „A później co? Na bruk”

Emilia Ratajczak

Krzysztof Obst stracił jedyne miejsce zamieszkania, a jego dobytek trafił do magazynu.

Wokół budynku zgromadził się kordon policji z tarczami, w białych hełmach. Prezeska stowarzyszenia Maltańskie Nasz Dom, Bronisława Waszkiewicz nie chciała dopuścić, by komornik wykonał wyrok. W tym czasie mężczyzna zamknął się w domu, a przed nim zgroma-

dziło się łącznie kilkadziesiąt osób. Policjanci siłą odsunęli kobietę od drzwi, wezwali do niej karetkę pogotowia. Pracownicy, którzy przybyli na miejscu wraz z komornikiem, łomem wyłamali drzwi i zaczęli wynosić rzeczy należące do pana Krzysztofa.

– Mi wystarczyłby pokój, kuchnia, łazienka i tyle – mówi w rozmowie z dziennikarzami Krzysztof Obst, który patrzył jak pracownicy wynoszą z domu dobytek jego życia. – Zaproponowali mi 12 ty-

sięcy złotych i mam im przedstawić umowę, że wynajmuję mieszkanie, ale za co? Ja z opieki pobieram tysiąc złotych – skwitował.

– To jest dla mnie wyrok – mówił prawie płacząc. – A później co? Na bruk – opowiadał.

– Nie na bruk. Mimo to, że nie było żadnych obostrzeń, z uwagi na sytuację majątkową tej osoby, to sami zdecydowaliśmy się opłacić mieszkanie. I eksmitować do tego mieszkania – konduje Jacek Masiota, którego kancelaria reprezentuje Komandorię.

Hotel pracowniczy pan Krzysztof ma opłacony jedynie na miesiąc.

Spółka Komandoria, która (nawet po zmianie właściciela) jest zarządcą terenu, od dwóch lat twierdzi, że zachęca rodziny z Maltańskiego do współpracy, chce pomagać w wyprowadzkach. Remontuje mieszkania. Nawet w środę mecenas Masiota twierdził podczas rozmowy z dziennikarzami, że „oferują pomoc każdej rodzinie”. A pan Krzysztof miał tę pomoc odrzucić i wycofać się z porozumienia namówiony przez „osoby trzecie”.



Krzysztof Obst w środę nie chciał dobrowolnie opuścić mieszkania. Za dwa tygodnie ten sam los może spotkać inną osobę

POZNAŃ

Był „głośny” anonim, a jest koniec kontroli na Ławicy

Chrystian Ufa

Zakończyła się kontrola lotniska w Poznaniu. Zamieszanie wokół Ławicy wywołał anonimowy list, w którym padły zarzuty m.in. o ustawione przetargi oraz „darmowe usługi”.

Ponad rok temu informowaliśmy o anonimowym liście, który wywołał kontrolę na lotnisku Ławica-Poznań. Pismo podpisane wyłącznie słowami „pracownicy lotniska Ławica” trafiło niebeposrednio do naszej redakcji. W jego treść można było przeczytać m.in. o rzekomo ustawionych przetargach oraz rzekomych setkach tysięcy na „darmowe usługi” dla osób mających być w prywatnych relacjach z prezesem lotniska, Grzegorzem Bykowskim.

– Jest jakaś grupa osób, którym ewidentnie nie pasuje mój styl zarządzania spółką, czy też sposób, w jaki próbuję rozwijać tę spółkę – mówił wówczas dla „Głosu”, Grzegorz Bykowski – prezes lotniska, dodając że nic, co znajduje się w anonimie, nie ma związku z prawdą.

Do sprawy wróciliśmy, by sprawdzić co wykazała kontrola na Ławicy.

– Kontrola nie wykazała nieprawidłowości w zakresie działalności Zarządu Spółki – przekazał nam Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu, czyli jeden z trzech współwłaścicieli spółki obok miasta Poznań oraz Polskich Portów Lotniczych S.A.

Po kontroli Rada Nadzorcza zdecydowała się na wydanie rekomendacji dotyczących „kwestii techniczno-organizacyjnych funkcjonowania niektórych komórek w strukturze Spółki”, przekazuje Urząd Marszałkowski.

Co ciekawe, gdy wokół lotniska Ławica zrobiło się „głośno”, wicemarszałek województwa Wojciech Jankowiak z PSL w rozmowie z Onetem zapowiedział, że kontrolę wykonają także przeszkoleni pracownicy Urzędu Marszałkowskiego.

Na pytanie w sprawie zapowiadanej przez wicemarszałka woj. Wielkopolskiego kontroli otrzymaliśmy, jednak wyłącznie odpowiedź o kontroli Rady Nadzorczej, do którego Urząd zwrócił się „o rozpatrzenie i zbadanie domniemyanych nieprawidłowości w działalności Zarządu Spółki”. Wskazuje to na to, że druga zapowiadana kontrola mogła się nie odbyć.

ZDROWIE

Daje większe szanse przeżycia najciężej chorym na serce

Sylwia Rycharska

Kardiolodzy ze Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu jako pierwsi w kraju wykorzystali pod koniec lipca najnowszy model systemu iVAC – urządzenia, które podczas najtrudniejszych zabiegów wspomaga pracę serca. Zastosowali go u dwojga pacjentów z ciężką chorobą wieńcową i mocno uszkodzonym sercem.



Dr R. Kąsinowski i dr S. Nawrot pierwsi obsłużyli nowy system

System iVAC nie zastępuje pracy lekarzy ani samego zabiegu. Wspomaga natomiast serce w czasie specjalistycznych zabiegów na naczyniach wieńcowych u pacjentów z najwyższym ryzykiem powikłań. Chodzi o osoby z bardzo osłabioną pracą serca po przebytych zawałach, rozległą miażdżycą, zwężeniem pnia lewej tętnicy wieńcowej (najważniejszego naczynia doprowadzającego krew do serca) czy jedynym drożnym naczyniem wieńcowym. Często są to

chorzy, których wcześniej nie zakwalifikowano do operacji kardiologicznej z powodu zbyt dużego ryzyka.

Urządzenie odciąża serce, zasysając krew z lewej komory i przepompowując ją do aorty. Dzięki temu na czas zabiegu przejmuje część jego pracy i stabilizuje krążenie. – To są pacjenci, u których wykonanie zabiegu w spo-

sób standardowy mogłoby skończyć się po prostu dramatycznie – nawet śmiercią – zaznacza dr Ryszard Kąsinowski, kierujący Pracownią Kardiologii Inwazyjnej i Naczyniowej oraz Oddziałem Kardiologii Inwazyjnej i Chorób Wewnętrznych.

System iVAC jest stosowany w poznańskim szpitalu od kilku lat, jednak od lipca dostępna jest jego najnowsza wersja. To właśnie ją jako pierwsi w Polsce wykorzystali lekarze ze szpitala przy Lutyckiej.

Jak podkreśla dr Kąsinowski, najważniejszą zmianą jest to, że nowy model jest mniejszy, delikatniejszy i pozwala bezpieczniej leczyć część chorych, u których wcześniej możliwości były ograniczone. – Zdarzało się, że u bardzo szczupłych kobiet tętnice były po prostu zbyt małe, aby bezpiecznie wprowadzić starszy system. Mniejszy kaliber nowego urządzenia daje nam możliwość zastosowania takiego zabezpieczenia u większej grupy pacjentów – podkreśla lekarz.

Cały artykuł jest dostępny na gloswielkopolski.pl

POWIAT GRODZISKI

Sceny z gangsterskiego filmu w Białej Wsi. Najpierw rajd, a potem groźenie bronią

Anna Badzińska

Próba zwrócenia uwagi niebezpiecznie jeżdżącemu kierowcy omal nie skończyła się tragedią. Pasażer pędzącej po gruntowej drodze Toyoty wycelował z broni w kobietę, która próbowała interweniować po tym, gdy kierowca uszkodził słupek ogrodzenia.

Mężczyźni odjechali z miejsca zdarzenia. Po kilku godzinach policyjnej obławy zostali zatrzymani. Jak się okazało, kierowca miał ponad promil alkoholu i dwa sądowe zakazy prowadzenia pojazdów. Pasażer również był dobrze znany policji.

Sprawa miała swój początek w sobotę, 8 sierpnia, około godziny 16:30. Kierujący Toyotą wjechał na gruntową drogę w Białej Wsi, gwałtownie przyspieszając i wykonując niebezpieczne manewry. W pewnym momencie stracił panowanie nad autem i uderzył w słupek ogrodzenia jednej z prywatnych posesji.

Hałas i zachowanie kierowcy, które wskazywało na to, że może być pod wpływem alkoholu, wywołały natychmiastową reakcję właścicieli posesji. Postanowili podejść do samochodu i interweniować.

– Podczas próby zwrócenia uwagi i wyjaśnienia sprawy uszkodzenia ogrodzenia, pasażer pojazdu skierował w stronę kobiety przedmiot przypominający broń. Chwilę później mężczyźni odjechali z miejsca zdarzenia – relacjonuje mł. asp. Katarzyna Wolna z Policji w Grodzisku.

Zgłoszenie o groźbach z użyciem broni oraz ucieczce sprawców postawiło na nogi grodziską policję. Na drogi wysłano patrole i rozpoczęła się obława za Toyotą.

Kilkugodzinne poszukiwania przyniosły efekt. Mundurowi namierzyli i zatrzymali samochód na terenie Grodziska.

– Za kierownicą siedział 40-letni mieszkaniec Puszczykowa. Badanie alkomatem wykazało w jego organizmie ponad promil alkoholu. – dodaje Katarzyna Wolna.

REKLAMA

0211539489

i9.30

PROGRAM INFORMACYJNY

Zawsze pokazujemy pełny obraz. Dla Ciebie.

FOKUS

• **Rekonstrukcja Bitwy Warszawskiej** na błoniach przed Muzeum w Ossowie odbędzie się w niedzielę 16 sierpnia

GDYNIA

ORP „Wicher” ochrzczone! Wielkie wzmocnienie dla polskiej marynarki

To historyczny moment dla polskiej Marynarki Wojennej. W PGZ Stoczni Wojennej ochrzczone pierwszą z trzech fregat typu Miecznik. ORP „Wicher” rozpocznie swoją służbę w 2029 roku

oprac. Karolina Wrońska

W środę w PGZ Stoczni Wojennej w Gdyni najważniejsi urzędnicy państwowi, w tym prezydent Karol Nawrocki i premier Donald Tusk, wzięli udział w ceremonii chrztu fregaty ORP Wicher – pierwszej z trzech zamówionych dla Marynarki Wojennej nowoczesnych fregat, które w przyszłości staną się fundamentem siły bojowej polskiej floty. Okręty powstają we współpracy powołanego w celu ich budowy konsorcjum zarządzanego przez PGZ z m.in. brytyjskim koncernem zbrojeniowym Babcock, który dostarczył m.in. projekty fregaty.

Jak ocenił podczas wystąpienia prezydent, środowa uroczystość to swego rodzaju „kamień milowy”. – Wszyscy jesteśmy co do tego zgodni, że dzisiaj dokonuje się rzecz wyjątkowa i pewien przełom – oświadczył. Prezydent podkreślił, że projekt budowy fregat „realnych kształtów nabrał w lipcu 2021 roku”, gdy podpisana została umowa na ich dostarczenie wojsku.

– ORP jest i będzie w kolejnych latach wielkim wzmocnieniem dla polskiej Marynarki Wojennej, ale (...) ten program był impulsem dla polskiego przemysłu stoczniowego. Przy dobrze skalibrowanych możliwościach finansów publicznych,



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

ORP „Wicher” to pierwszy z trzech okrętów. Do niego dołączyć mają także ORP „Burza” i ORP „Huragan”

przy mocnym polskim budżecie udało się stworzyć projekt, który jest wyznacznikiem na kolejne lata i dekady – mówił Nawrocki.

Podczas środowowej uroczystości w Stoczni Wojennej w Gdyni szef rządu stwierdził, że jest to kluczowy dzień dla naszego bezpieczeństwa, w którym możemy powiedzieć, że „Bałtyk jest polskim morzem, a Polska staje się morską potęgą na Bałtyku, krajem, który będzie rozstrzygał o przyszłości nie tylko swojej, ale całego regionu Europy”.

– Stal, działa, silniki, nowoczesne technologie, najlepsze radary ważą tysiąc razy więcej i znaczą tysiąc razy więcej niż slogany i polityczne hasła mówił premier. Zauważył, że budowa fregaty nie byłaby możliwa, gdyby nie myślenie perspektywiczne, ponad podziałami politycznymi. – Tu w Gdyni, w Trójmieście, nad polskim morzem, gdzie uczylimy Polskę i cały świat solidarności, wspólnej odpowiedzialności za cały naród i za naszą przyszłość, to jest najlepsze miejsce, żeby jeszcze raz

podkreślić: ORP Wicher, Tarcza Wschód, budowana przez nas armia dronów – to wszystko jest możliwe dzięki temu, że w sprawach bezpieczeństwa naszej Ojczyzny nie może być klótni – zaznaczył Tusk.

– Niech żaden wróg nie ośmieli się nawet pomyśleć o ataku na Polskę. I my wiemy, że tak będzie, że nikt nie ośmieli się zaatakować Polski, jeśli wytrzymamy jako naród w tym wielkim wysiłku finansowym, jako władze polityczne w tej solidarności i zjednoczeniu na rzecz bezpieczeństwa – dodał.

Nadanie imienia fregacie to jeden z centralnych punktów wydarzenia, które poprzedziła niedzielna prezentacja okrętu – jego kadłub częściowo wyprowadzono wówczas z hali kadłubowej i podświetlono.

Właściwe wodowanie fregaty odbędzie się dziś i zamknie tę wieloetapową operację. Jak wskazują władze PGZ Stoczni Wojennej, transport okrętu oraz jego kontrolowane opuszczenie na wodę z wykorzystaniem barki półzanurzalnej to jedna z najbardziej wymagających operacji inżynierskich realizowanych w polskim przemyśle okrętowym.

Program „Miecznik” jest obecnie największym programem modernizacyjnym polskiej Marynarki Wojennej. Jego celem jest zbudowanie trzech nowoczesnych fregat wielozadaniowych. **PAP**

KRÓTKO

Zdrowie

36 szpitali złożyło wnioski o likwidację oddziału

Do Narodowego Funduszu Zdrowia wpłynęło 36 wniosków dotyczących likwidacji lub przeprofilowania oddziałów szpitalnych – poinformował PAP NFZ. Za wygaszony oddział lecznice mają dostawać 50 proc. ryczałtu przez dwa lata. Możliwość przeprofilowania lub wygaszenia oddziału w powiązaniu z wypłatą 50 proc. ryczałtu za ten oddział to jedno z rozwiązań przewidzianych w nowelizacji ustawy o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych.

Gliwice

Opiekunowie aresztowani za znęcanie się nad dziećmi

Sąd zgodził się na areszt dla 34-latk i jej 37-letniego partnera, mieszkańców Gliwic, pod zarzutem znęcania się nad trojgiem dzieci oraz narażenia ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Dzieci trafiły do pieczy zastępczej. Postępowanie rozpoczęło się na początku sierpnia, kiedy świadkowie w pobliżu ruchliwej ulicy w Gliwicach zauważyli błąkającego się samotnie trzyletniego chłopczyka; zajęli się nim i powiadomili służby.

Zakopane

Krótsza trasa przewozów konnych do Morskiego Oka

Od 1 września Tatrzński Park Narodowy rozpocznie pilotaż przewozów konnych na skróconej trasie do Morskiego Oka. Wozy z Palenicy Białczańskiej będą kończyć kurs przy Wodogrzmotach Mickiewicza – poinformowała ministra klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011562479



AKCJA CHARYTATYWNA

0311551703



NOWY JORK

Rod Stewart trafił niespodziewanie do szpitala i odwołał koncerty

oprac. Anna Nagel

Rod Stewart musiał przełożyć swoją pożegnalną trasę koncertową po tym, jak trafił do szpitala na zabieg medyczny wymagający „natychmiastowej interwencji”.

Rod Stewart miał wystąpić w Riverbend Music Center w Cincinnati w USA, jednak w ostatniej chwili zrezygnował z występu.

81-letni wokalista, kompozytor i autor tekstów, Rod Stewart, odwołał koncerty zaplanowane w ramach pożegnalnej trasy „One Last Time”, w tym występy w USA i Meksyku. Lekarze zalecili mu czterotygodniową przerwę w występach po zabiegu kardiologicznym.

Po dodatkowych badaniach lekarskich sir Rod Stewart pomyślnie przeszedł rutynowy zabieg wszczepienia stentu. Lekarze są zadowoleni z przebiegu rekonwalescencji; Rod czuje się bardzo dobrze i wrócił do swoich codziennych zajęć. Za radą lekarzy artysta poświęci najbliższe cztery tygodnie na regenerację i powrót do pełnej sprawności przed ponownym wyjściem na scenę – wyjaśnił rzecznik brytyjskiego gwiazdora.

Sam artysta mówił, że czuje się już lepiej, szybko wraca do zdrowia i dziękował za opiekę lekarską. – Jestem głęboko rozczarowany, że muszę zrezygnować z tych koncertów.

Przepraszam fanów za zawód, jaki im sprawiłem. Nie mogę się już do czekać powrotu na scenę i ponownej, wspólnej zabawy z Wami wszystkimi” – oświadczył wokalista.

Laureat Nagrody Grammy, Stewart, którego charakterystyczny głos uczynił go legendą rock and rolla, sprzedał na przestrzeni dekad kariery miliony płyt. Znany m.in. z przebojów „Maggie May” i „Tonight’s the Night (Gonna Be Alright)”, został dwukrotnie wprowadzony do Rock & Roll Hall of Fame, amerykańskiego muzeum z siedzibą w Cleveland w Ohio, instytucji dokumentującej historię muzyki rockowej oraz honorującej najbardziej wpływowych artystów, producentów i innych twórców.



Rod Stewart skończył w styczniu 81 lat, nadal jednak jest aktywny zawodowo

MOSKWA

Zmasowany atak ukraińskich dronów na Kraj Krasnodarski

oprac. Anna Nagel

Dwie osoby, w tym dziecko, zginęły, a kilkanaście zostało rannych w wyniku ukraińskiego ataku na Kraj Krasnodarski. W nocy z wtorku na środę Ukraińcy przeprowadzili zmasowane ataki dronowe.

„Uszkodzone zostały obiekty infrastruktury cywilnej: cztery przedsiębiorstwa i 21 budynków mieszkalnych, w tym budynki wielorodzinne” – napisał mer miasta Noworosyjsk Andriej Krawczenko w serwisie Telegram.

Gubernator Kraju Krasnodarskiego Wiensamin Kondratjew poinformował na Telegramie, że w wyniku innego ostrzału szczątki dronów spadły na wieś Wołna, a także na Anapę i Gelendżyk – dwa

czarnomorskie kurorty z portami morskimi. Dodał, że na skutek tego nalotu zginęła jedna osoba.

Z kolei rosyjski gigant zbożowo-logistyczny Demetra Holding przekazał, że w wyniku ataku uszkodzony został terminal zbożowy w Noworosyjsku, należący do tej firmy. Anonimowe źródła znające szczegóły sprawy poinformowały w rozmowie z agencją Reutera, że obiekt ten „wstrzymał działalność” i trwa szacowanie strat.

Rosyjski resort obrony poinformował, że w nocy z wtorku na środę „przechwycono i zniszczono” 502 ukraińskie drony w przestrzeni powietrznej nad siedmioma obwodami i nad okupowanym Krymem.

Na Półwyspie Krymskim atakowano m.in. obiekty w Sewastopolu, o czym okupacyjne władze powiadomiły na Telegramie.

KOLUMBIA

Trwa akcja ratunkowa po potężnym trzęsieniu ziemi

oprac. Anna Nagel

Do 250 wzrosła liczba śmiertelnych ofiar trzęsienia ziemi, które w poniedziałek nawiedziło zachodnią Kolumbię – poinformowała agencja Reutera.

Według kolumbijskich służb geologicznych (SGC) epicentrum wstrząsów o magnitudzie 7,4 znajdowało się w departamencie Chaco. Wiele rdzennych społeczności w tym położonym nad Pacyfikiem regionie nadal pozbawionych jest dostaw energii elektrycznej i podstawowych usług, co komplikuje akcję ratowniczą.

Media zwracają uwagę, że poniedziałkowe trzęsienie ziemi miało miejsce zaledwie kilka dni po inauguracji nowego prezydenta, Abelardo De La Espriella, który udał się do dotkniętych kataklizmem regionów i obiecał udzielenie wsparcia osobom, które straciły dach nad głową.

Tymczasem pięć kolumbijskich lotnisk – w miejscowościach Armenia, Buenaventura, Cali, Kibdo i Manizales – których praca została sparaliżowana na skutek wstrząsów skorupy ziemskiej, wznowiło we wtorek obsługę lotów komercyjnych, zaś lotniska w miastach Cartago i Pereira są otwarte tylko dla samolotów służb publicznych – poinformowało kolumbijskie Krajowe Biuro Lotnictwa Cywilnego. W wydanym oświadczeniu podkreślono, że „podjęto decyzję o stopniowym otwieraniu terminali lotniczych na dotkniętych kataklizmem obszarach (...), stawiając na pierwszym miejscu bezpieczeństwo pasażerów i załóg, a także utrzymanie regionalnych połączeń lotniczych”.



Wolontariusze i ratownicy szukają ocalałych w gruzach zawałonego budynku po trzęsieniu ziemi w Cali

Według SGC poniedziałkowe trzęsienie ziemi w Kolumbii było najsilniejsze w tym kraju w XXI wieku. W 1999 roku region Chaco nawiedziło trzęsienie ziemi, w którym zginęło ponad tysiąc osób. Kolumbia położona jest na obszarze intensywnej aktywności sejsmicznej i wulkanicznej, znanej jako Pacyficzny Pierścień Ognia.

Unijna pomoc

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen ogłosiła w środę, że UE prześle wsparcie w wysokości 2 mln euro dla społeczności dotkniętych trzęsieniem ziemi w Kolumbii. Bogota zwróciła się do Unii o pomoc w ramach Mechanizmu Ochrony Ludności.

„W obliczu trwających operacji poszukiwawczo-ratowniczych Unia Europejska wspiera Kolumbię, jakkolwiek jest to możliwe” – zadeklarowała von der Leyen.

Jak dodała, UE udostępniła 2 mln euro na wsparcie społeczności na najbardziej dotkniętych obszarach.

„W związku z uruchomieniem przez Kolumbię Mechanizmu Ochrony Ludności staramy się dopasować pomoc do potrzeb na miejscu” – podkreśliła.

100 tys. euro od papieża

Podczas audiencji generalnej 12 sierpnia papież Leon XIV wyraził swoją bliskość z poszkodowanymi w trzęsieniu ziemi w Kolumbii. Zapewnił o modlitwie za wszystkich, których dotknęła ta tragedia. Wyraził wdzięczność tym, którzy angażują się w akcje ratunkowe i niesienie pomocy poszkodowanym. Za pośrednictwem Dykasterii ds. Posługi Miłosierdzia Papież przekazał darowiznę w wysokości 100 tys. euro na rzecz dotkniętych katastrofą diecezji.

ZIMBABWE

15 osób zginęło w katastrofie promu. Był przepełniony

Marcin Koziestański

Co najmniej 15 osób zginęło, a 27 zaginęło po tym, jak znacznie przepełniony prom zatonął we wtorek na jeziorze Kariba w Zimbabwie.

Jak poinformowała krajowa agencja zarządzania kryzysowego (CPU), uratowano 77 pasażerów, którzy schronili się na niewielkiej wyspie.

– Według informacji, jakie uzyskaliśmy, fala uderzyła w statek, uszkodziła silnik i doprowadziła

do jego zatrzymania – relacjonował agencji AFP świadek tragicznego zdarzenia. Dodał, że po krótkim czasie od zdarzenia na powierzchni jeziora zaczęły pojawiać się ciała ofiar, co nazwał niezwykle „smutnym widokiem”.

Z oświadczenia obrony cywilnej wynika, że na pokładzie jednostki „Mbuya Nehanda” znajdowało się 114 dorosłych, pięciu członków załogi oraz nieznana liczba dzieci. Maksymalna dopuszczalna pojemność statku wynosiła natomiast zaledwie 90 osób. Mimo bardzo złych

warunków pogodowych prom realizował swój rutynowy rejs do miasta Kariba.

W akcję ratunkową natychmiast zaangażowano śmigłowce, szybkie łodzie motorowe i policyjnych nurków. Działania utrudniały wysokie fale.

Jezioro Kariba, oddalone o ponad 300 km na północny zachód od stolicy kraju, Harare, znajduje się na granicy między Zimbabwie a Zambią. Utworzony na rzece Zambezi akwen to największy zbiornik sztuczny świata.

PO STRONIE SENIORA

ŚWIADCZENIA

ZUS nie przyznał emerytury lub renty. Jeszcze nie wszystko stracone! Możesz złożyć odwołanie

Każdy, kto nie zgadza się z treścią decyzji w swojej sprawie wydanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, może się od niej odwołać do sądu. Musi jednak zmieścić się w ściśle określonych terminach

Małgorzata Stempinska

Zdarza się, że choć wydaje nam się, że spełniamy warunki do przejścia na emeryturę czy rentę to jednak decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jest odmowna. Na przykład uznaje, że brakuje nam kilku miesięcy albo tygodni do stażu pracy albo nie chce uznać nam zatrudnienia w szczególnych warunkach. Może być też tak, że choć wydaje nam się, że mamy „mocne papiery”, by ze względu na zły stan zdrowia przejść na rentę, to jednak ZUS mówi „nie”.

W takiej sytuacji przysługuje nam prawo do odwołania się od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do właściwego sądu. Jest nim sąd okręgowy - sąd pracy i ubezpieczeń społecznych jako sąd I instancji. Tę kwestię regulują przepisy kodeksu postępowania cywilnego.

Co musi się znaleźć w odwołaniu do sądu

Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego, wyjaśnia, że odwołanie od decyzji należy złożyć w ZUS, który wydał decyzję. Należy to zrobić w ciągu miesiąca od dnia doręczenia decyzji. Odwołanie można złożyć na piśmie, ustnie do protokołu sporządzonego przez pracownika ZUS lub przesłać pocztą.

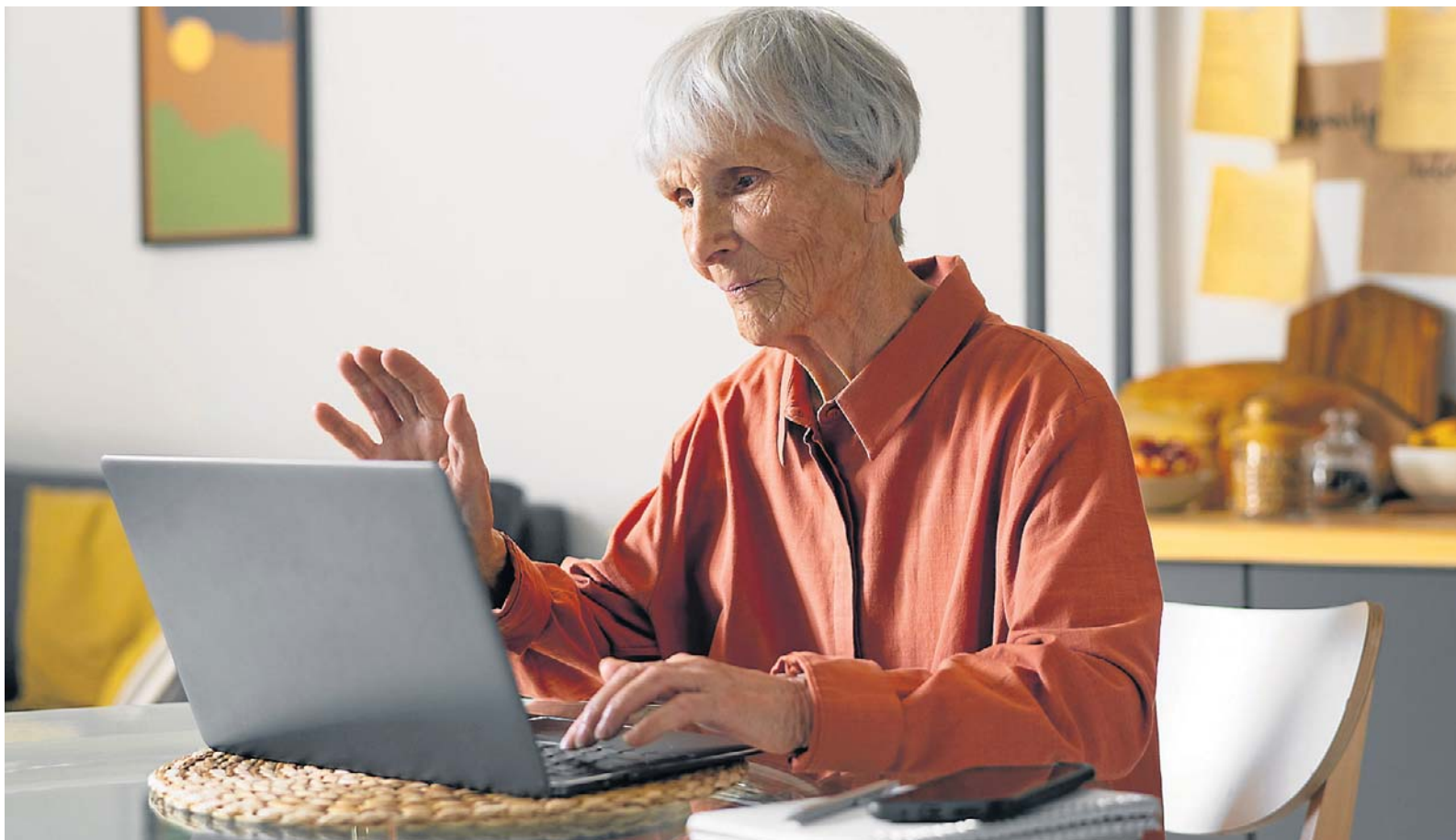
- Powinno ono zawierać:
- numer decyzji,
 - uzasadnienie, dlaczego nie zgadza się z jej treścią oraz
 - podpis osoby wnoszącej odwołanie.

Odwołanie może złożyć również przedstawiciel ustawowy lub pełnomocnik.

Co dzieje się po złożeniu odwołania

Jeżeli odwołanie zostanie uznane za zasadne, decyzja zostanie zmieniona lub uchylona. Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma na to 30 dni od dnia otrzymania odwołania.

Jeżeli odwołanie nie zostanie uwzględnione, sprawa zostanie przekazana do właściwego sądu



Odwołanie od decyzji należy złożyć w ZUS, który wydał decyzję. Należy to zrobić w ciągu miesiąca od dnia doręczenia decyzji. Odwołanie można złożyć na piśmie, ustnie do protokołu sporządzonego przez pracownika ZUS lub przesłać pocztą

w terminie 30 dni od dnia otrzymania odwołania.

Sąd zawiadamia strony postępowania o terminach rozpraw, wydanych postanowieniach oraz innych czynnościach podejmowanych w związku z wniesionym odwołaniem.

Po rozpoznaniu sprawy sąd wydaje wyrok. Może w nim zmienić zaskarżoną decyzję albo oddalić odwołanie.

Na wniosek strony (klienta lub ZUS) sąd sporządza uzasadnienie wyroku. Wniosek o uzasadnienie

- Od decyzji ZUS można się odwołać do sądu okręgowego - sądu pracy i ubezpieczeń społecznych jako sądu pierwszej instancji

KRYSZYNA MICHAŁEK

regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego

należy złożyć w terminie tygodnia od dnia wydania wyroku.

Kiedy ZUS może zmienić swoją decyzję

Zdarza się, że ZUS wstrzymuje przekazanie odwołania do sądu. Dzieje się tak np. gdy nowe okoliczności dotyczące niezdolności do pracy lub niezdolności do samodzielnej egzystencji albo stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu pojawiły się już po dniu wydania orzeczenia przez lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych lub orzeczenia komisji lekarskiej. W takiej sytuacji ZUS kieruje sprawę do lekarza orzecznika do ponownego rozpatrzenia. Organ rentowy uchyla decyzję, rozpatruje nowe okoliczności i wydaje decyzję, od której przysługuje odwołanie do sądu. Przepis ten stosuje się także wówczas, gdy nie można ustalić daty powstania

wskazanych w odwołaniu nowych okoliczności.

- Zmiana decyzji przez ZUS jest możliwa również już po przekazaniu odwołania do sądu aż do czasu wydania wyroku w rozpatrywanej sprawie. Jeśli nowa decyzja organu rentowego będzie uwzględniała żądanie osoby zainteresowanej w całości lub w części, postępowanie sądowe zostanie w takiej sytuacji umorzone w całości albo w części - informuje Krystyna Michałek.

Kiedy przysługuje apelacja od wyroku sądu

Od wyroku sądu okręgowego - sądu pracy i ubezpieczeń społecznych - przysługuje apelacja do sądu apelacyjnego. Apelację wnosi się do sądu, który wydał zaskarżony wyrok. Termin na jej wniesienie wynosi dwa tygodnie od dnia doręczenia wyroku z uzasadnieniem. Jeżeli nie złożono wniosku o uzasadnienie wy-

roku w terminie tygodnia od dnia ogłoszenia jego sentencji, termin do wniesienia apelacji biegnie od dnia, w którym upłynął termin na złożenie takiego wniosku. Oznacza to, że w takiej sytuacji apelację należy wnieść najpóźniej w ciągu trzech tygodni od dnia ogłoszenia sentencji wyroku.

Termin do wniesienia apelacji uważa się za zachowany również wtedy, gdy przed jego upływem apelacja zostanie wniesiona bezpośrednio do sądu II instancji. W takim przypadku sąd ten niezwłocznie przekazuje apelację do sądu, który wydał zaskarżony wyrok.

Po rozpoznaniu apelacji przez sąd II instancji od prawomocnego wyroku sądu apelacyjnego, a także od postanowienia o odrzuceniu pozwu albo umorzeniu postępowania kończącego sprawę, przysługuje skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego. ©©

PIENIĄDZE

„Emerytury matczyne” z ZUS i KRUS. Jakie trzeba spełnić warunki, by je otrzymać?

Mogą się o nie ubiegać nie tylko mamy, ale również ojcowie po spełnieniu określonych warunków. Wnioski można składać cały czas.

Małgorzata Stempinska

„Matczyna emerytura”, czyli rodzicielskie świadczenie uzupełniające, zwane też świadczeniem „Mama 4+”, jest przyznawana przez prezesa ZUS lub prezesa KRUS kobiecie, która urodziła i wychowała lub wychowała co najmniej czworo dzieci, ukończyła 60 lat, nie ma niezbędnych środków utrzymania oraz spełnia pozostałe wymagane warunki. W szczególnych przypadkach o świadczenie może ubiegać się też mężczyzna.

Dla kogo „emerytura matczyna”

Prezes ZUS lub prezes KRUS przyznaje świadczenie:

- matce, która ukończyła 60 lat urodziła i wychowała lub wychowała co najmniej czworo dzieci i nie posiada dochodu zapewniającego niezbędne środki utrzymania;
- ojcu, który ukończył 65 lat i wychował co najmniej czworo dzieci – w przypadku kiedy matka dzieci nie żyje, porzuciła dzieci lub dłu-

gotrwale zaprzestała ich wychowywania oraz jeśli nie posiada dochodu zapewniającego niezbędne środki utrzymania.

- Co ważne, „matczyna emerytura” przysługuje nie tylko w przypadku wychowywania własnych dzieci, ale także w razie wychowywania dzieci współmałżonka, dzieci przysposobionych lub przyjętych na wychowanie w ramach rodziny zastępczej, z wyjątkiem rodziny zastępczej zawodowej - zaznacza Krystyna Michałek regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jak dodaje, rodzicielskie świadczenie uzupełniające przysługuje wyłącznie osobom mieszkającym w Polsce i mającym (po ukończeniu 16. roku życia) tzw. ośrodek interesów życiowych na terytorium naszego kraju – przez co najmniej 10 lat. Świadczenie to może być przyznane obywatelom Polski, państw Unii Europejskiej oraz EFTA, a także cudzoziemcom legalnie przebywającym na terytorium Polski. Uzyskanie prawa do świadczenia nie jest uzależnione od wcześniejszego opłacania składek na ubezpieczenia społeczne.

Ile wynosi „emerytura matczyna”

Świadczenie przysługuje w wysokości najniższej emerytury. Od 1 marca 2026 roku jest to 1978,49 zł brutto. Jeżeli jednak osoba zainteresowana pobiera już emeryturę lub rentę z ZUS, KRUS albo innego or-

ganu rentowego w kwocie niższej od najniższej emerytury, rodzicielskie świadczenie uzupełniające stanowi dopłatę do wysokości najniższej emerytury. Oznacza to, że jego wysokość odpowiada różnicy między kwotą najniższej emerytury a wysokością pobieranej emerytury lub renty. Np. jeśli emerytura wynosi 1000 zł brutto, rodzicielskie świadczenie uzupełniające będzie wynosić 978,49 zł brutto. Rodzicielskie świadczenie uzupełniające podlega corocznej waloryzacji.

Jak otrzymać „emeryturę matczyną”

Trzeba złożyć wniosek do prezesa ZUS lub KRUS. Do wniosku należy dołączyć m.in.

- informację o numerach PESEL dzieci,
- oświadczenie dotyczące sytuacji osobistej, rodzinnej, majątkowej i materialnej, zaświadczenia potwierdzające osiągnięte dochody,
- zagraniczny dokument stanu cywilnego potwierdzający urodzenie dziecka, jeżeli akt urodzenia dziecka nie jest sporządzony w polskim rejestrze stanu cywilnego,
- orzeczenie sądu o powierzeniu sprawowania pieczy zastępczej nad dzieckiem,
- inne dokumenty, które mogą mieć wpływ na przyznanie prawa do świadczenia,
- dodatkowo od 1 stycznia 2022 roku do wniosku należy złożyć oświadczenie w sprawie świadczenia pielęgnacyjnego. ©

FORMALNOŚCI

Kiedy można wstrzymać wypłatę „emerytury matczynej”? Jest kilka takich sytuacji

Małgorzata Stempinska

Rodzicielskie świadczenie uzupełniające przysługuje na stałe, o ile nie zmienia się okoliczności wpływające na prawo lub wysokość tego świadczenia. Wyjaśniamy kiedy wypłata może być wstrzymana.

W przypadku, gdy osoba ubiegająca się o rodzicielskie świadczenie uzupełniające pobiera emeryturę lub rentę wypłacaną przez inny organ rentowy niż ZUS lub KRUS, np. z zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy, wnioski o rodzicielskie świadczenie uzupełniające będą rozpatrywane przez prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Świadczenie może zostać przyznane, jednak jego wypłata oraz obsługa będą realizowane przez odpowiednie organy emerytalno-rentowe, takie jak: Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA czy Wojskowe Biuro Emerytalne. - Te jednostki odpowiedzialne są za wypłatę świadczenia przyznanego przez prezesa ZUS, a także za monitorowanie jego wypłaty, przeliczanie oraz ewentualne wstrzymywanie - mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Kiedy można wstrzymać wypłatę świadczenia

Rodzicielskie świadczenie uzupełniające przysługuje na stałe, o ile nie zmienia się okoliczności wpływające na prawo lub wysokość tego świadczenia.

Osoba je pobierająca ma obowiązek informowania ZUS o wszelkich zmianach, które mogą wpłynąć na prawo do tego świadczenia oraz jego wysokość.

Dotyczy to np.:

- podjęcia zatrudnienia,
- uzyskiwania dodatkowych dochodów czy
- nabycia prawa do innego świadczenia.

Należy również powiadomić Zakład Ubezpieczeń Społecznych o zaprzestaniu zamieszkania w Polsce, utracie obywatelstwa polskiego, prawa pobytu lub stałego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a także o uznaniu dalszego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej za nielegalny.

Trzeba także zgłaszać przypadki tymczasowego aresztowania lub

odbywania kary w zakładzie karnym (z wyjątkiem odbywania kary w systemie dozoru elektronicznego). Organ rentowy oceni, czy osoba dysponuje niezbędnymi środkami do życia, a w zależności od tej oceny podejmie decyzję o wypłacie świadczenia lub jego wstrzymaniu. W pozostałych przypadkach, gdy ustają przesłanki do przyznania świadczenia, organ rentowy wstrzyma wypłatę matczynej emerytury.

Okoliczności będące podstawą do wstrzymania tego świadczenia to np.:

- pobyt w areszcie śledczym lub zakładzie karnym,
- ustanie przesłanki zamieszkania w Polsce,

- Wypłata „emerytury matczynej” może zostać wstrzymana m.in. z powodu pobytu w areszcie lub zakładzie karnym

KRISTYNA MICHAŁEK

regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego

- posiadanie niezbędnych środków utrzymania (np. podjęcie zatrudnienia).

Co ważne, prezes ZUS lub prezes KRUS może odmówić przyznania rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego osobie, którą sąd pozbawił władzy rodzicielskiej lub której sąd ograniczył władzę rodzicielską przez umieszczenie dziecka lub dzieci w pieczy zastępczej lub w przypadku długotrwałego zaprzestania wychowywania dzieci.

Co można zrobić, gdy nie zgadzamy się z decyzją ZUS

Jeśli nie zgadzamy się z decyzją w sprawie rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego, wówczas mamy prawo:

- w ciągu 14 dni od doręczenia decyzji zgłosić wniosek do prezesa ZUS o ponowne rozpatrzenie sprawy,
- w ciągu 30 dni od doręczenia decyzji zgłosić skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie za pośrednictwem prezesa ZUS.

Jeśli nie zgadzamy się z decyzją wydaną po ponownym rozpatrzeniu sprawy, mamy prawo złożyć skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

©



„Emerytura matczyna” należy się kobiecie, która urodziła i wychowała lub wychowała co najmniej czworo dzieci, ukończyła 60 lat, nie ma niezbędnych środków utrzymania oraz spełnia pozostałe wymagane warunki

POD PARAGRAFEM

HISTORIA

Sekrety operacji „Unthinkable”: trzecia wojna, która nie wybuchła

brak, żar, pisk, grab

Brytyjskie plany wywołania w 1945 r. wojny światowej przeciw Sowietaom były całkiem realne. Niebagatelną rolę mieli w niej odegrać Polacy – zarówno ci na Zachodzie, jak i ci w kraju

Popularne w Polsce przekonanie, że Churchill cynicznie sprzedał nas w Jacie Stalinowi, nie do końca odpowiada prawdzie. Realizując interesy mocarstwa, postąpił po prostu jak wytrawny polityczny gracz. Co wcale nie znaczy, że uważał porządek, który zapanował w Europie w 1945 r., za dany raz na zawsze.

Wstęp do III wojny

O tym, że Churchill nienawidził Rosji sowieckiej i zdawał sobie sprawę, jakie niebezpieczeństwo ideologia komunistyczna stanowi dla świata, świadczy wiele faktów. Historycy przypominają na przykład niezrealizowany plan pod kryptonimem „Pika” – bombardowania sowieckich instalacji naftowych na Kaukazie w 1940 r. Przypomnijmy, że przed 22 czerwca 1941 r. ZSRS był oficjalnie sojusznikiem Hitlera, więc zniszczenie Baku, Batumi i Groznego mogły gospodarczo sparaliżować oba kraje. Po inwazji niemieckiej Związek Radziecki stał się nieoczekiwane aliantem Wielkiej Brytanii, zatem plan odłożono ad acta.

W polityce sojusze nie trwają wiecznie, szczególnie w polityce brytyjskiej, roszczącej sobie od wieków prawo do stabilizowania sytuacji na kontynencie. Gdy więc w kwietniu Churchill zdał sobie sprawę, że Sowietci na dniach zdobędą Berlin i staną u wrót Europy, polecił komórkę sztabowej British Armed Forces Joint Planning Staff opracować sekretne plany powstrzymania radzieckich dywizji. Przeszedł on do historii jako operacja „Unthinkable” („Nie Do Pomyślenia”) i był tak naprawdę wstępem do III wojny.

Znów Niemcy?

Dziś brzmi to niewiarygodnie, ale stratedzy brytyjscy całkiem serio rozważali zbrojne starcie ze Stalinem – mającym apetyt na połknięcie Europy, ale osłabionym gromieniem III



Niedoszłą III wojnę miały toczyć siły amerykańskie i brytyjskie, Polacy i 100 tys. żołnierzy niemieckich byłego Wehrmachtu

Rzeszy. W raporcie przesłanym Churchillowi sztabowcy planowali zmasowany atak na Rosję, a nawet ustalono jego datę – III wojna miała wybuchnąć 1 lipca 1945 r. Do krucjaty mieli dołączyć Amerykanie, choć zaznaczono, że ich rola będzie większa w dalekowschodnim teatrze wojny – obawiano się, że Stalin sprzymierzy się z Japonią. Co brzmi dla nas chyba najbardziej szokująco, u boku aliantów zachodnich na Stalina miało też pomaszerować 100 tys. niemieckich żołnierzy ze świeżo rozgromionego Wehrmachtu.

Militarna strona operacji „Unthinkable” to jedno, propaganda to drugie. Otóż – jak zapisano w raporcie – oficjalnie celem działań zbrojnych miało być: „Wyrwanie Europy Wschodniej spod okupacji rosyjskiej”, a szczególnie zapewnienie „uczciwego ładu dla Polski”. Ale znów bądźmy świadomi, że Brytyjczycy nie kierowali się sympatią dla naszego kraju, ale czystym wyrachowaniem. Troska o Polskę zręcznie usprawiedliwiała prewencyjne uderzenia na wroga. Wymienienie w dokumencie Polski świadczyło jednak o tym, że polscy żołnierze też mieli być użyci w tej wojnie. I to u boku Niemców

Wstęp do III wojny

Oddajmy głos Jonathanowi Walkerowi, brytyjskiemu historykowi,

który dotarł w archiwach do zakurzonych planów sztabowców i napisał na ich podstawie książkę „Trzecia wojna światowa. Tajny plan wyrwania Polski z rąk Stalina”. Gdy czyta się, jak wojskowi wyobrażali sobie pokonanie Rosjan, można przekonać się, jak bardzo brytyjskie wyobrażenia odbiegały od rzeczywistości: „Główna bitwa pancerna rozegrałaby się zatem na wschód od nowej granicy na Odrze i Nysie, gdzieś między Szczecinem a Bydgoszczą. Gdyby ta potężna konfrontacja zakończyła się pomyślnie, kolejnym celem aliantów byłoby zabezpieczenie liczącej blisko 400 kilometrów linii Gdańsk – Wrocław; wszelka dalsza ofensywa przed zimą wiązałaby się z wydłużeniem południowej flanki”. Tu dodajmy, że także z niebezpieczeństwem ataku Czechów, którzy – jak dowodzili sztabowcy – stanęliby u boku Stalina.

Już z powyższego fragmentu widać, że III wojna miała mieć charakter totalny. Czołgi, lotnictwo, zmasowane bombardowania, niszczenie nie tylko wojsk, ale też miast, a niektórzy z wojskowych sugerowali nawet w przyszłości użycie atomu, nad którym gorączkowo pracowały laboratoria. Do tego spotęgowana akcja propagandowa skierowana do podbitych narodów: szpieczy, wywiadowcy i dezinformacja.

• **Pamiętajcie o Głowackim** Janusz Andrzej Głowacki (ur. 13 września 1938 r. – zm. 19 sierpnia 2017 r.), dramaturg, scenarzysta i felietonista, miał też w CV powieść kryminalną – „Dzień słodkiej śmierci”, opublikowany w 1969 r. serii zeszytowej „Ewa wzywa 07”

macja. Na żart zakrawa to, że alianci poszliby wzorem Niemców i ich niesławnej operacji „Barbarossa” – parliby prosto na wschód w kierunku Mińska i Smoleńska.

A Polacy?

Co ciekawe, o ile planowana operacja „Unthinkable” była ściśle tajna, przekonanie, że kolejna wojna musi wybuchnąć, utrzymywało się z wielką siłą, szczególnie w Europie Wschodniej. Choć podziemie w Polsce zostało w styczniu 1945 r. formalnie rozwiązane, NKWD przejęło kontrolę nad terytorium, Brytyjczycy liczyli na poparcie ze strony antykomunistycznej opozycji.

Ostatnie słowa rozkazu gen. Okulickiego rozwiązującego AK brzmiały wszak nieprzypadkowo: „Obecne zwycięstwo sowieckie nie kończy wojny. Nie wolno nam ani na chwilę tracić wiary, że wojna ta skończyć się może jedynie zwycięstwem słusznej sprawy, triumfem dobra nad złem”.

„Mimo stopniowego rozpadu podziemia większość Polaków żywiła nadzieję, że lada moment wybuchnie konflikt między Zachodem a Związkiem Radzieckim” – pisze Walker. Podobne nadzieje żywiły polskie władze na uchodźstwie. Prof. Jan Ciechanowski, powstaniec i historyk, twierdzi, że

w III wojnę najgoręcej wierzyli były wódz naczelny gen. Kazimierz Sosnkowski i gen. Władysław Anders.

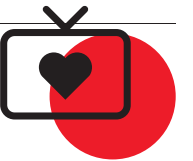
Jaką rolę w przyszłej wojnie mieli odegrać Polacy? „Po zdemobilizowaniu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie nasze wojsko wcale nie przestało istnieć. Przeszło w stan uśpienia. Zachowano struktury poszczególnych jednostek, tzw. koła oddziałowe, w oparciu o które w każdej chwili – na wypadek III wojny – można było odtworzyć armię. W Londynie działał nawet sztab generalny gen. Andersa” – mówił Ciechanowski w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” w 2010 r.

Opcja ryzykowna

Rewelacji prof. Ciechanowskiego jest znacznie więcej. Choćby ta, że plany udziału Polaków były aktualne jeszcze w latach 50., że w razie wybuchu wojny na terenie Wielkiej Brytanii mieli być zmobilizowani byli żołnierze z terenów Europy Zachodniej, że przyszła polska armia miała liczyć trzy dywizje, w tym nowoczesne formacje zmotoryzowane, wzorowane na US Army, albo że jej liczebność miała być powiększona o dezertersów z LWP. „W Londynie zakładano, że wojsko ludowe jest do wzięcia. Naturalnie należałoby usunąć polityków, sowieckich oficerów. Masa żołnierska miała jednak pójść z nami” – twierdzi Ciechanowski.

Brytyjczycy porzucili plany wojenne znacznie wcześniej. Konfrontacji ze Stalinem odmówili Amerykanie, a i sam Stalin zatrzymał się na Łabie, trawiąc wojenne zdobycze w Europie Wschodniej. Wśród brytyjskich sztabowców coraz częściej było słychać, że wojna z ZSRS jest nierealna, bo jest zbyt potężny. Już 22 maja 1945 r. dowództwo w raporcie do Churchilla stwierdziło, że ewentualna operacja wojenna jest wysoce ryzykowna. Ten jeszcze nie podjął decyzji, zażądał sporządzenia planu na wypadek ewentualnej agresji Sowietów na Wyspy Brytyjskie, ale on sam też zdawał sobie sprawę, że wojny nie będzie. Europę czekał inny rodzaj konfrontacji – zimnowojenne okowy.

PROGRAMOWO



G. 14:05

Splątane losy

TVP 1

Mine wraca z parku, nie kryjąc swoje rozczarowania. Powód? Nie mogła się bawić z innymi dziećmi! Niby banalne, ale dla dziecka to najgorsza kara. Remzi informuje Halila, że były mąż Pakize był widziany w Stambule. Yasemin z kolei coraz bardziej tęskni za Mine, coraz gorzej też radzi sobie z rozłąką z siostrzyczką. Meltem zaskoczy wszystkich, gdy publicznie przeprosi Yasemin za swoje zachowanie. Czy robi to szczerze – czas pokaże... Ayfer, mimo sprzeciwu Buraka, zaprasza Meltem na niedzielne śniadanie.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Catalina z Adrianem otwierają się przed sobą i szczerze rozmawiają o swoich miłosnych rozczarowaniach. María Antonia całuje się z Alonsem, jednak oboje postanawiają o tym zapomnieć. Virtudes odkrywa, że Simona odwiedza Adolfito. Kategorycznie zabrania jej dalszych kontaktów z chłopcem. Lope zostaje boleśnie pobity. Alonso i Cruz planują wysłać Manuelowi dla otuchy wyjątkowy prezent: rodzinny portret. Ruszają przygotowania.



G. 15:05

BARBARA I JAN

TVP Kultura



„Barbara i Jan” to pierwszy polski serial telewizyjny. Komedioowo-sensacyjna zpostąła nakręcona w 1964 r. przez Jerzego Ziarnika (odcinki 1, 3, 5 i 7) i Hieronima Przybyła (odcinki 2, 4 i 6). Scenariusze napisali Jerzy Ziarnik (odcinki 1 i 3), Stanisław Bareja z Hieronimem Przybyłem (odcinki 2, 4 i 6) oraz Janusz Jaxa (odcinki 5 i 7). Serial przedstawia reporterskie przygody początkującej dziennikarki Barbary (Janina Traczykówna) i doświadczonego fotoreportera, Jana (Jan Kobuszewski) fikcyjnej warszawskiej gazety „Echo”. W każdym odcinku mają przygotować jeden, zazwyczaj banalny temat, jednakże napotykają na sytuacje i trudności, które w rezultacie kreują zebrany przez nich materiał na dużo bardziej oryginalny artykuł. W 1. odcinku Barbara Raczek stara się o angaż w gazecie i jako swój pierwszy artykuł przygotowuje tekst o życiu pracownic fabryki żarówek, udając jedną z nich. Buszewski ma się z nią spotkać w fabryce, ale jako że nigdy wcześniej jej nie spotkał, myli ją z inną pracownicą.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Żona Grega odwołuje spotkanie z Weroniką twierdząc, że jest chora. Roztocka się nie poddaje i jedzie ją odwiedzić. Tymczasem pacjentka Nalepy – ofiara przemocy domowej – przychodzi na oddział zgodnie z prośbą doktora. Lew musi być bardzo uważny, by kobieta znowu nie uciekła i dała sobie pomoc. Juliusz słyszy rozmowę Wojtka z Żanetą, która martwi się o Grześka, syna Ziębów. Były mąż Szulcowej jest świadkiem koronnym, przez co dowie się o stracie matki od policji. Dla Żanety to koszmar. Juliusz uruchamia swoje kontakty i już wieczorem melduje synowej, że jego przyjaciel powiadomił Grześka. Junior wciąż jest zły na tatę, ale przychodzi na spotkanie. Dochodzi między nimi do szczerzej rozmowy. Junior postanawia dać szansę. Po spotkaniu z synem Jarek spotyka się z Martyną której wyznaje, że chce przedstawić ją dzieciom. Reakcja Martyny go szokuje!



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Isil robi wszystko, żeby Sinan ponownie zbliżył się do Ezgi. W tym celu wymyśla opowieść o rzekomym wypadku i depresji po rozstaniu, która ma wzbudzić w nim współczucie. Efekty są mierne, mówiąc łagodnie. Tymczasem Sahin organizuje Poyrazowi i Nanie spóźnioną podróż poślubną. Zazdrosna Cansel postanawia pokrzyżować ich plany i dolewa do soku Nany środek mający wywołać chorobę. Los sprawia jednak, że sama pada ofiarą własnej intrygi.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Po wszystkim, co wydarzyło się z Sinem i Hancer, Fadime nie umie wybaczyć synowi. Wręcz nie chce patrzeć na Meliha! W tym samym czasie Beyza daje popis i dowodzi, że jest do szpiku kości zła. Cynicznie rozgrywa Mukadder i Sinem, pławiąc się w chaosie który wywołuje. Cihan natomiast chce pozbyć się bolesnych powiązań i w tym celu planuje wyburzyć stary dom, który kojarzy mu się z Hancer. Hancer z kolei decyduje się na szalony krok i... bierze ślub z Melihem.

KRZYŻÓWKA NR 124

Poziomo:

- 1) drewniany mebel na czterech nogach,
- 6) profesjonalny degustator wina,
- 11) mityczna matka Herkulesa,
- 12) jeden z rodzajów literackich,
- 13) ptak czczony w starożytnym Egipcie,
- 14) przybudówka nad wejściem do domu,
- 15) ... Sykstyńska w Pałacu Watykańskim,
- 17) pierwiastek chemiczny o symbolu K,
- 18) kowalny, srebrzystoszary metal,
- 19) tworzywo imitujące skórę,
- 20) Marian, autor polskiego elementarza,
- 23) czarna ..., silnie jadowity pająk,
- 25) siły zbrojne danego państwa,
- 26) pieniądze i środki utrzymania zdobyte bez trudu,
- 27) zgrubienie tkanki łącznej,
- 28) „Krystyna, ... Lavransa”, cykl powieści Sigrid Undset,
- 31) cichy, tłumiony płacz,
- 34) ciągle narzeka i narzeka, zrzęda,
- 36) skakanie z dużej wysokości na elastycznej linie,
- 37) stolica i największe miasto Estonii,
- 38) opowiadka z zabawną puentą,
- 39) grecka bogini łowów,
- 40) pomieszczenie dla mniszki.

Pionowo:

- 2) gazeta codzienna o charakterze sensacyjnym,
- 3) szczególne względy, przychyłność,
- 4) wyciąg w hucie lub kopalni,

1	2		3		4		5		6		7		8		9		10
			11										12				
13									14								
			15	16													
17									18					19			
				20	21								22				
23		24											25				
				26													
27													28			29	
					30												
31	32		33										34		35		
36													37				
38					39									40			

AUTOPROMOCJA 0110990399

Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

© 61 333 22 60

- 5) ptak odradzający się z popiołów,
- 6) osłona zakładana na pysk psa,
- 7) lekki but bez cholewki,
- 8) rasa królików domowych,
- 9) ... Chiński, nazwa systemów obronnych w Azji,
- 10) najwyższy duchowny tybetański,
- 16) nawierzchnia na jezdni,
- 21) stan niepokoju, bojaźń,
- 22) świętuje 21 stycznia,
- 23) morska jednostka prędkości,
- 24) twarda skała wapienna,
- 29) pęk lnu do przedzenia,
- 30) ssak drapieżny z rodziny wiwer,
- 32) rodzaj dawnego dzbana,
- 33) ujściowe ramię Wisły,
- 34) morski głowonóg o splaszczonym ciele,
- 35) narzędzie do grawerowania.

ROZWIĄZANIE NR 123

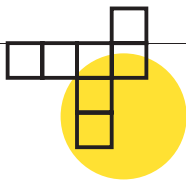
K	A	R	O	L	A	K	S	S	U	P	E	R	A	T	A		
E	O	W	O	P	T	Y	K	O	O	E							
B	A	G	G	I	N	S	E	O	R	N	A	M	E	N	T		
A	A	C	S	T	R	O	P	O	E	O							
B	A	L	T	A	Z	A	R	S	E	K	R	E	T	A	R	Z	
	I	U			K	A	L	I	K	O	L	M	R				
O	S	T	R	O	W	M	K	Z	I	E	L	A	R	Z			
Z	E	O	D	P	R	A	W	A	K	D	U						
M	A	R	K	U	R					S	T	R	O	N	T		
A	A			L						T	A			K			
Z	A	R	Z	A	D					R	A	C	Z	K			
U	Y			W						U	H	I					
R	U	T	Y	N	A					C	H	U	S	T	A		
E	A			R						L	B	E					
K	O	S	Z		Z	A	K	L	A	D	K	A		A	U	L	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

syntetyzator muzyczny		anglo-saska harcerka		wyspa koralowa gbur		gaz palny burda zwada		sztuczny lantanowiec		kościelna kłątwa	np. Shrek		potoczna nazwa akacji		iglasty Carlos, wirtuoz gitary
końcowe dni karnawału								gatunek trawy, owsik wyniosły							
cichość serca															
						fotel cesarza						kropelki wody na liściach			
złota taśma na liberii						częstka taśmy filmowej		po kwietniu angielski metr				założył naszą stolicę		piłkarze z Mielca	
pożywienie, pokarm	worek podróżny		panika na giełdzie		dawny zeszyt						popularna gra w karty				
tytuł lichej jakości												odmiana tapira			
					upominek, prezent			i Hemar, i Załucki							
punkt wymiany walut						artretyzm					balowa w pałacu				

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STAJENKA



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzisiaj odważnie ruszysz do celu. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji, ale unikać pochopnych decyzji.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojny rytm dnia przyniesie Ci korzyści. Horoskop na dzisiaj sugeruje postawić na precyzję w działaniu.

Baran (21.03 - 19.04)

Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by słuchać uważnie innych.

Byk (20.04 - 20.05)

Szukaj równowagi między obowiązkami a relaksem. Horoskop dzienny mówi, że wieczór sprzyja miłości.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Zadbaj o odpoczynek i bliskich. Horoskop na dzisiaj wróży, że szczerą rozmowa przyniesie ulgę.

Rak (22.06 - 22.07)

Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop dzienny na czwartek radzi wykorzystać ją mądrze.

Lew (23.07 - 22.08)

Szczegóły będą dzisiaj kluczowe. Horoskop dzienny mówi, że konsekwencja może Ci działać.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dzisiaj radzi nie ignorować znaków.

Waga (23.09 - 22.10)

Dzień sprzyja spontanicznym pomysłom. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje odważyć się na zmianę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny radzi nie rezygnować z planów.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nowa inspiracja pobudzi Twoją kreatywność. Horoskop na dzisiaj to wskazówka, by podzielić się pomysłem.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość będzie dzisiaj Twoją siłą. Horoskop dzienny na czwartek radzi zaufać emocjom.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

REKREACYJNA

OKAZYJNIE, ROD 430m², Głuszyna, ul. przy Lotnisku 4, 781 776 612

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlećisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA

motofakty.pl



Motoryzacja na wysokich obrotach

motofakty.pl

REKLAMA

0011566546

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO

z 10 sierpnia 2026 r.

Na podstawie art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), zwanej dalej: k.p.a., w związku z art. 11c i art. 11f ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zwanej dalej: specustawą,

zawiadamiam

o zakończeniu postępowania dowodowego w toku postępowania administracyjnego w sprawie odwołania od decyzji Prezydenta Miasta Poznania nr 552/2025 z 19.08.2025 r. (znak: UA-IV.6740.410.2025) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pod nazwą „Rozbudowa ulicy Maków Polnych w Poznaniu na odcinku od ul. Naramowickiej do zjazdu na teren inwestycji mieszkaniowej zlokalizowanej na działkach o nr ewid. 4/8, 5/3 ark. 23 obręb Umultowo (droga gminna) i przystąpieniu do rozpatrywania zgromadzonego materiału dowodowego w celu ustalenia treści rozstrzygnięcia.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy, w związku z art. 49 k.p.a., **zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia 13.08.2026 r., tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w Biuletynach Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej. Strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Oddział Inwestycji Strategicznych, pok. nr 104 bud. C, tel. 61/854-12-91 lub 61/854-12-35, w godzinach pracy urzędu (poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00), po uprzednim uzgodnieniu terminu, a także mają prawo wypowiedzieć się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań do 27.08.2026 r.**

Jednocześnie działając na podstawie art. 36 k.p.a. oraz mając na uwadze art. 11c i art. 11g ust. 2 specustawy, zawiadamiam o braku możliwości załatwienia sprawy w terminie z uwagi na okres oczekiwania na udzielenie wyjaśnień i dokonanie korekt przez Inwestora, a następnie konieczność zapewnienia stronom czynnego udziału w postępowaniu. W związku z powyższym wskazuję termin załatwienia sprawy: **do 25.09.2026 r.**

Ponadto informuję, iż zgodnie z art. 37 § 1 k.p.a. stronie służy prawo do wniesienia ponaglenia, jeżeli nie załatwiono sprawy w terminie określonym w art. 35 k.p.a. lub przepisach szczególnych ani wskazanym zgodnie z art. 36 § 1 k.p.a. bądź postępowanie jest prowadzone dłużej niż jest to niezbędne do załatwienia sprawy. Ponaglenie należy wnieść za moim pośrednictwem do Ministra Finansów i Gospodarki. Ponaglenie powinno zawierać uzasadnienie.

W dniu 10 sierpnia 2026 roku zmarł

ś†p

Krzysztof Grześkowiak

prokurator Prokuratury Regionalnej w Poznaniu w stanie spoczynku

Z żalem żegnamy cenionego Prokuratora, wieloletniego Prokuratora Okręgowego w Poznaniu, zasłużonego i doświadczonego prawnika, który swoją pracą i postawą zapisał się w historii poznańskiej prokuratury.

Rodzinie i Najbliższym

przekazujemy w tym trudnym czasie wyrazy szczerego wsparcia i głębokiego współczucia

Dariusz Korneluk
Prokurator Krajowy
koleżanki i koledzy prokuratorzy

0011567468

0011567079

„Nie umiera ten, kto pozostaje w sercu i pamięci bliskich”

Z powodu śmierci

Pana Zdzisława Paszkiera

Rodzinie i Najbliższym wyrazy szczerego współczucia i żalu

składają
Zarząd oraz Pracownicy
Kliniki Uzdrawiskowej „Pod Tężniami” im. Jana Pawła II w Ciechocinku

0011567242

Wyrazy głębokiego współczucia

Marioli Cyranowicz i Patrycji Cyranowicz

z powodu śmierci
Ojca i Dziadka

Mirosława Gorczewskiego

składają

Przyjaciele z Rehasport

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, czynne pn. - pt. 8.00 - 16.00 tel. 61 866 66 81, 502 499 742
- drogą mailową: **nekrologi@glos.com**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń **ibo.polskapress.pl**
- w zakładach pogrzebowych współpracujących z „Głosem Wielkopolskim”



www.nekrologi.net

REKLAMA

0011567022

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO z dnia 11 sierpnia 2026 r.

Działając na podstawie art. 11c, art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), w związku z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) – zwanej dalej „k.p.a.”, oraz art. 72 ust. 6 i 6a Ustawa z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.).

zawiadamiam

o wydaniu dnia 7 sierpnia 2026 r. decyzji Starosty Poznańskiego nr 28/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbiórka i budowa mostu wraz z dojazdami, w ciągu drogi powiatowej nr 2025P na rzece Trojanka w m. Murowana Goślina, gm. Murowana Goślina”, z rygorem natychmiastowej wykonalności (znak sprawy: WD.6740.78.2026.MA).

Od niniejszej decyzji służy odwołanie do Wojewody Wielkopolskiego za pośrednictwem Starosty Poznańskiego, w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia 13.08.2026 r., tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Treść decyzji zostanie również zamieszczona na stronie internetowej: www.bip.powiat.poznan.pl, w zakładce ogłoszenia/komunikaty – inwestycje drogowe, od dnia 13.08.2026 r.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Poznaniu, Wydział Dróg i Gospodarki Przestrzennej, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 406, tel. 61-84-10-562), w godzinach pracy Urzędu. Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl.

LEKKOATLETYKA

Skrzyszowska: Mniejsza różnica nie istnieje, mógłby być remis

Jacek Kmiecik

Pia Skrzyszowska zdobyła srebrny medal w biegu na 100 metrów przez płotki podczas lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Birmingham. Wygrała Holenderka Nadine Visser o jedną tysięczną sekundy. Brąz wywalczyła Francuzka Laetitia Bapte.



FOT. PAP/EP

Pia Skrzyszowska ma już w kolekcji trzy medale mistrzostw Europy w biegu na 100 metrów przez płotki – złoty, srebrny i brązowy

Visser i Skrzyszowska uzyskały czas 12,67. Fotofinisz wykazał, że Holenderka była szybsza o 0,001 sekundy. Trzecia Francuzka Bapte osiągnęła wynik 12,73. Czwarte miejsce zajęła Szwajcarka Ditaji Kambundji – 12,75.

– Mniejszej różnicy już nie ma, mógłby być remis, ale przegrałam z Nadine – mówiła Skrzyszowska. – Jestem jednak szczęśliwa, mam już komplet medali mistrzostw Europy – złoto, srebro i brąz. Szkoda, że nie złoto dziś, ale najważniejszy był tu medal, więc mnie to cieszy.

Przyznała, że na mecie nie była pewna, czy to ona wygrała. – Obie nie

wiedziałyśmy i czekałyśmy z niecierpliwością, która będzie pierwsza. Jedną tysięczną sekundy ciężko wy czuć. Jest radość. Może jak jutro Nadine będzie na najwyższym stopniu podium, to będzie troszkę zazdrości, ale to moja przyjaciółka – podkreśliła Pia.

Polska ekipa składała protest w sprawie odczytu z fotofinisz, ale po sprawdzeniu okazało się, że Skrzyszowska przegrała o... centymetr.

– To mają takie dokładne miarki tutaj? – mówiła z uśmiechem Skrzyszowska. – Warunki tutaj nie sprzyjały. Było chłodno, bardzo wietrznie. Pewnie dlatego rezultaty są dalekie od życiówek. Na starcie czułam wicher w twarz. Na mistrzostwach jednak nie chodzi o wynik, ale o miejsce. Z Nadine od lat jesteśmy na podobnym poziomie, wiele razem trenowałyśmy. Mam nadzieję, że już kolejna walka będzie na moją korzyść.

PIĘKA NOŻNA

Nie ma chętnych na zakup stadionu, na którym grały Manchester City i Hertha Berlin

Anna Badzińska

Do Starostwa Powiatowego w Grodzisku wpłynął wniosek o rozbiórkę trzech jupiterów na stadionie przy ul. Powstańców Chocieszyńskich. Właściciel szuka kupców na hotel i boisko.

Burmistrz argumentuje, że nie ma zgody radnych na zakup tego obiektu przez gminę, brakuje też racjonalnego pomysłu na jego zagospodarowanie. Z kolei radny Dariusz Matuszewski uważa, że rezygnacja z zakupu to wielki błąd.

Nieruchomości, o których mowa, należą do spółki Spandia Textile, związanej z byłym właścicielem Warty Poznań.

– W związku z tym, że zdecydował on o zaprzestaniu spółki w inwestowanie w sport wycofuje się on także ze wszystkich spraw związanych z działalnością sportową i szeroko pojętą infrastrukturą sportową – przekazała nam Marzena Kmiec

ciak, kierownik ds. administracyjnych spółki.

W przypadku charakterystycznych jupiterów głównym powodem wniosku o rozbiórkę są koszty ich utrzymania. Jeśli spółka uzyska niezbędne decyzje administracyjne, demontaż ma ruszyć niezwłocznie.

Maszty to nie jedyny element grodzkiej infrastruktury, którym dysponuje spółka. Spandia Textile chce sprzedać również budynek hotelowy, parking oraz boisko treninowe nr 5. Właściciel nie ukrywa, że dąży do zbycia całości swojego majątku w Grodzisku Wielkopolskim.

– W przypadku pozostałych składników, takich jak hotel czy parking, wpływają zapytania dotyczące nabycia nieruchomości. Pochodzą one zarówno od podmiotów z branży hotelarskiej – mówi przedstawicielka spółki.

Grodzki obiekt swego czasu był centrum polskiej piłki, a na jego murawie miejscowy Groclin podejmował takie marki jak Hertha Berlin czy Manchester City.

PATRONAT NASZEMIASTO.PL

001155957

Szwajcarska precyzja i niemiecki triumf: Wieliczka wyłoniła zwycięzcę 83. Tour de Pologne!

LANGTEAM

Finałowy etap 83. Tour de Pologne przyniósł spore emocje pod Kopalnią Soli „Wieliczka”. Trasa licząca 12,5 km indywidualnej jazdy na czas rozstrzygnęła losy wyścigu. Przy słonecznej, bezwietrznej pogodzie kolarze stoczyli twardą walkę z czasem.

Odcinek wygrał Szwajcar Stefan Küng (Tudor Pro Cycling Team) z czasem 14'25", wyprzedzając o cztery setne sekundy Finna Fishera-Blacka i Calluma Thornleya. Jednak to jego klubowy kolega Marco Brenner wywołał największą niespodziankę. Młody Niemiec zajął 7. miejsce na etapie (14'37"), co wystarczyło do awansu i przypieczętowania wygranej w Klasyfikacji Generalnej ORLEN

oraz punktowej Lang Team.

Głosy z podium i polskiego obozu

- **Marco Brenner:** – *Czy to była jazda na czas mojego życia? Tak. Kluczem był drugi trudny etap, gdzie po kraksie zająłem drugie miejsce i wierzyłem w sukces. Wywożę z Polski świetne wspomnienia.*
- **Stefan Küng:** – *W poprzednim wyścigu złamałem kość udową. Powrót i wygrana na finałowym etapie wydają się wręcz niewiarygodne. Ten dzień złożył się dla nas w idealną całość.*
- **Michał Kwiatkowski:** – *Moja motywacja jest na sto procent. Z Tour de Pologne zapamiętam przede wszystkim to, jak niesamowicie wspierają mnie polscy kibice. Chcę im to wsparcie oddać na trasie.*

mowicie wspierają mnie polscy kibice. Chcę im to wsparcie oddać na trasie.

- **Filip Gruszczyński:** – *Wyścig oceniam na duży plus. Wywożę stąd tytuł najlepszego Polaka, satysfakcję i przekonanie, że mogę ścigać się ze światową czołówką.*

Bilans występu Polaków

Biało-Czerwonym zabrakło w tym roku dystansu do ścisłej czołówki. Najszybszym z Polaków na finałowym czasówce był Michał Kwiatkowski (Netcompany INEOS), który z czasem 15'02" stracił do zwycięzcy 37 sekund. W końcowej tabeli najwyżej sklasyfikowany Polak, Filip Gruszczyński (Reprezentacja Polski), zakończył rywalizację na 25. pozycji. Jasnym

punktem był z kolei występ Radosława Frątczaka, który triumfował w klasyfikacji najaktywniejszego (LOTTO).

- **Triumfatorzy 83. Tour de Pologne:**
- **Klasyfikacja Generalna ORLEN:** Marco Brenner
- **Klasyfikacja Punktowa Lang Team:** Marco Brenner
- **Klasyfikacja Górską PZU:** Walter Calzoni
- **Klasyfikacja Najaktywniejszego LOTTO:** Radosław Frątczak
- **Klasyfikacja Drużynowa DECATHLON:** Team Visma | Lease a Bike
- **Najlepszy Polak w GC:** Filip Gruszczyński (25. miejsce)

Prezydencka tradycja i horyzont stulecia

Obecność Prezydenta RP Karola Nawrockiego na ceremonii dekoracji wpisuje się w wieloletnią tradycję państwowego mecenatu nad wyścigiem. Patronat Honorowy Głowy Państwa sięga czasów Ignacego Mościckiego i dwudziestolecia międzywojennego. Tę rolę kontynuowali wszyscy prezydenci wolnej Polski po 1989 roku: Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski, Lech Kaczyński, Bronisław Komorowski oraz Andrzej Duda, a dziś pielęgnuje ją Prezydent Karol Nawrocki. Przed organizatorami i kibicami ważny kamień milowy – przypadająca już za dwa lata (w 2028 r.) 100. rocznica pierwszej edycji Tour de Pologne. Sukces tegorocznego wyścigu podsumował Dyrek

tor Generalny, Czesław Lang: – *To był bez wątpienia wielki tydzień. Zmiana trasy i przejazd z północy na południe przez miejsca, w których nie byliśmy od lat, okazały się strzałem w dziesiątkę. Uodowodniliśmy, że mamy wspólną, polską markę, z której wszyscy możemy być dumni przed zbliżającym się jubileuszem stulecia.*

Odeszła legenda mikrofonu

Finał rywalizacji upłynął również pod znakiem smutnej wiadomości. W nocy, w dniu swoich 83. urodzin, po walce z chorobą zmarł Włodzimierz Rezner – wybitny sprawozdawca radiowy, którego głos przez lata towarzyszył kibicom m.in. Wyścigu Pokoju i Tour de Pologne.

83.Tour de Pologne

03.08 GDYNIA – KOSZALIN

04.08 MIĘDZYZDRÓJE – SZCZECIN

05.08 GORZÓW WIELKOPOLSKI – ZIELONA GÓRA

06.08 ŻAGAŃ – KARPACZ

07.08 OPOLE – KOCIERZ RESORT

08.08 BUKOVINA RESORT – BUKOWINA TATRZAŃSKA

09.08 KOPALNIA SOLI „WIELICZKA”

SPORT

• **Niespełna 19-letnia rozgrywająca Maja Mielko** – absolwentka SMS Kalisz – dołącza do drużyny Enei Piłka Ręczna Poznań

PIŁKA NOŻNA

Sytuacja kadrowa Lecha przed meczem z Klaksvik skomplikowała się przez sprawy wizowe

Lech poleciał na rewanż z Klaksvik bez dwóch ważnych piłkarzy. Przed wylotem na Wyspy Owcze trener Frederiksen poinformował, że nie będzie mógł skorzystać z Yannicka Agnero oraz Terrego Yegbe. Problem jest pozasportowy.

Maciej Lehmann

Lech Poznań będzie bronił na Wyspach Owczych minimalnej zaliczki z pierwszego meczu, bez dwóch ważnych piłkarzy. Terry Yegbe i Yannick Agnero nie polecili z drużyną z powodu problemów wizowych. Tym zawodnikom kończy się pozwolenie na pobyt oraz pracę w strefie Schengen. To jest podobna sytuacja jak Allahyara Sayyadmaneshem, który po podpisaniu kontraktu z Kolejorzem przez kilkanaście dni przebywał w Turcji i czekał na to, by jego wniosek o wizę został pozytywnie rozpatrzony przez polski konsulat.

Lech Poznań uznał, że nie ma sensu czekać do ostatnich dni aż wygaśnie wiza Yegbe oraz Agnero i wysłał swoich graczy do Afryki, by wszystkie sprawy załatwili właśnie teraz. Jak słyszeliśmy w poznańskim klubie, termin został wybrany już na początku lipca i właśnie przyszedł sygnał, że można odebrać po-



Yegbe i Agnero nie wystąpią dziś w Torshavn gdzie od 19.30 Lech będzie bronił zaliczki 1:0. Stawką jest awans do IV rundy el. LE

trzebne dokumenty. Trenerzy uznali, że nie ma sensu tego przekładać, bo nie wiadomo, kiedy po-

jawiłaby się okazja, by te sprawy szybko załatwić. Były obawy, że gdyby czekać do ostatniej chwili wy-

gaśnięcia wiz, przerwa w grze mogłaby okazać się znacznie dłuższa.

Yegbe oraz Agnero byli ostatnio ważnymi kartami w talii duńskiego szkoleniowca, więc można mówić o sporym osłabieniu w rewanżu. Tym bardziej, że Lechitom przyjdzie grać na sztucznej murawie stadionu w Torshavn, a w historii wyjazdów na mecze na stadiony z taką nawierzchnią zdarzały się też bolesne wpadki. Frederiksen jednak uważa, że sztuczne boisko wcale nie musi być atutem gospodarzy.

- Mammy wielu zawodników o bardzo wysokich umiejętnościach technicznych, którzy powinni sobie poradzić z taką nawierzchnią. To dla nich też może być atutem, choć nie są przyzwyczajeni do takich boisk. Ważne będzie podkręcanie tempa akcji - w pierwszym meczu zauważyliśmy, że im częściej przyspieszamy, tym nasze akcje są groźniejsze. A takie boiska ze sztuczną trawą sprzyjają szybszej grze - powiedział Duńczyk.

Pomocnik Lecha Antoni Kozubal spodziewa się bardziej otwartego meczu niż przy Bułgarskiej.

- W Poznaniu oni dali nam tę piłkę i musieliśmy sobie z nią radzić. U siebie na pewno wyjdą na nas wyżej, będą próbować atakować. Dla nas to lepsza sytuacja, bo stworzy się przestrzeń między formacjami. Rywal ma dobre stałe fragmenty gry, ale byliśmy już na to przygotowani przed pierwszym meczem - stwierdził młodzieżowy reprezentant Polski.

Na Wyspach Owczych występował już Robert Gumny. W 2017 roku nasza młodzieżówka zremisowała 2:2 w eliminacjach ME. Ten wynik uznano wtedy za kompromitację. Lepsze wspomnienia z Wysp Owczych ma Frederiksen, który w tym czasie szkolił duńską U-21.

- Byłem tam jeden raz. Z tego co pamiętam, wygraliśmy 3:0. Murawa jest sztuczna, ale bardzo dobra, a sam stadion jest niewielki, ale ładny i gra się na nim całkiem przyjemnie - powiedział trener Lecha.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Ewa Pajor i Piotr Zieliński najlepsi w polskim futbolu

Ewa Pajor najlepszą polską piłkarką, a Piotr Zieliński najlepszym polskim piłkarzem sezonu 2025/26. Tak zdecydowały zawodniczek występujących w najwyższych klasach rozgrywkowych w Polsce w kolejnej edycji plebiscytu Polskiego Związku Piłkarzy „Piłkarki/Piłkarze Wybierają”. Wśród pań zdecydowaną zwyciężczynią została Pajor, która zdobyła ponad 70 procent wszystkich głosów. Druga była Paulina Tomasiak z Górnika Łęczna, a trzecia Patrycja Sarapata z ekipy mistrzyń Polski, Czarnych Sosnowiec. W kategorii „najlepszy polski piłkarz” o wyborze decydowali zawodnicy występujący w ekstraklasie, I i II lidze. Najwięcej głosów otrzymał Zieliński, przerywając hegemonię Roberta Lewandowskiego, który był drugi. Trzecie miejsce zajął Bartosz Nowak z GKS Katowice. PAT

KOSZYKÓWKA

Nie będzie połączenia z Lechem, będzie natomiast głód sukcesów

Radosław Patroniak

Koszykarze Enei Basket Poznań rozpoczęli przygotowania do piątego sezonu w I lidze. W czasie letniej przerwy zawodnicy myśleli o zmażaniu plamy z końcówki poprzednich rozgrywek (10 porażek z rzędu), a działacze o połączeniu się z Lechem Poznań.

Reaktywacji wielkiego koszykarskiego Lecha nie będzie, bo nawet gdyby doszło do przełomu w negocjacjach, to i tak jest za mało czasu na proceduralne przejście miejsca w I lidze. Może temat wróci za rok, a może wcale, bo kibice tęsknią za dawnymi sukcesami, ale zarząd Enei Basketu też wie, że lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu...

- Pierwszy tydzień przygotowani to nie jest mój ulubiony czas, bo musimy wtedy dużo rozmawiać na temat schematów gry i taktyki. Musimy przez to jednak przejść, jeśli chcemy później funkcjonować jak zgrana drużyna - tłumaczył łotewski trener Poznaniaków, Edmunds Valeiko.

Jego zdaniem odmłodzona ekipa Enei Basketu będzie głodna sukcesów i nastawiona na walkę o ambitne cele, ale w krótszej, a nie dłuższej perspektywie.

- Chcemy iść po swoje, ale metodą „krok po kroku”, a nie zapowiadać, że będziemy w ósemce czy w czołówce ligi. To taka nauczka z poprzedniego sezonu, żeby nie nakładać na zespół i zawodników zbyt dużej presji, bo potem odbija się to na psychice - dodał Valeiko.



Koszykarze Enei Basketu Poznań rozpoczęli przygotowania do sezonu w pełni skoncentrowani. W środku Michał Samsonowicz

W podobnym duchu wypowiedział się kapitan poznańskiej ekipy.

- Potrzebowaliśmy odmłodzenia i zmian w składzie. Zresztą od kiedy gram w I lidze, to widzę, że rotacje personalne w klubach są coraz większe. Dlatego nie martwię się, że będę się za długo docierać. Wierzę, że szybko znajdziemy wspólny język - mówił Michał Samsonowicz.

Rozgrywający Enei Basketu przyznał też, że pierwszoligowe kluby w ostatnich dwóch sezonach mocno wzmacniają budżety, a co za tym idzie też swoje składy.

- Takie ekipy jak Resovia, SKS Starogard, ŁKS Łódź, Spójnia Stargard, GKS Tychy czy Sokół Łańcut będą na pewno silniejsze niż w poprzednim sezonie - dodał Samsonowicz.